

Filmy katyńskie (1943–1953)

Katyn films (1943–1953)

Tadeusz Wolsza

Instytut Historii Polskiej
Akademii Nauk

WOKÓŁ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

FILM DOKUMENTALNY

KATYŃ

NKWD

POLSKIE STOWARZYSZENIE
BYŁYCH SOWIECKICH WIEŹNIÓW
POLITYCZNYCH W WIELKIEJ
BRYTANII

RZĄD RP NA UCHODŹSTWIE

USA

WIELKA BRYTANIA

WŁADYSŁAW ANDERS

WOJSKO POLSKIE

ZBRODNI KATYŃSKA

ZYGMUNT BERLING

ZWIĄZEK SOWIECKI

DOCUMENTARY FILM

KATYN

NKVD

POLISH ASSOCIATION OF FORMER
SOVIET POLITICAL PRISONERS IN
GREAT BRITAIN

POLISH GOVERNMENT IN EXILE

USA

GREAT BRITAIN

WŁADYSŁAW ANDERS

POLISH ARMY

KATYN CRIME

ZYGMUNT BERLING

SOVIET UNION

Abstrakt

Artykuł przedstawia historię czterech filmów dokumentalnych z lat 1943–1953 poświęconych zbrodni katyńskiej. Film niemiecki z 1943 r. dotyczył prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Niemców na miejscu zbrodni po odkryciu grobów katyńskich. Jego autorzy odpowiedzialnością za mord obarczyli Sowietów. Film sowiecki z 1944 r. dyskredytował poczynione wcześniej ustalenia niemieckie. Podobną misję Sowietci przypisali produkcji przygotowanej przez „Czołówkę” Wojska Polskiego. Film z 1953 r. powstał w polskich kręgach emigracyjnych i wzmacniał przekaz amerykańskiej komisji Raya Maddena dotyczący okoliczności zbrodni katyńskiej i sowieckiej odpowiedzialności za mord.

Abstract

The article presents the history of four documentary films from the years 1943–1953 devoted to the Katyn crime. The German film from 1943 concerned the exhumation works of the Germans at the crime scene after the discovery of the Katyn graves. Its authors blamed the Soviets for the murder. The Soviet film from 1944 discredited the previous findings of the Germans. The Soviets attributed a similar mission to the production prepared by “Czołówka” – the film studio of the Polish Army. The 1953 film was created in the Polish emigration circles and amplified the message of the American Ray Madden Commission concerning the circumstances of the Katyn crime and the Soviet responsibility for the murder.

Spośród inicjatyw szeroko zakrojonej akcji propagandowej zorganizowanej przez Niemców w 1943 r. w związku z odkryciem grobów katyńskich, za jedną z najbardziej interesujących uznałbym wykorzystanie radia i filmu, czyli bezpośredniego przekazu z miejsca zbrodni¹. Realizacja tego pomysłu wymagała solidnego przygotowania technicznego. Sprawa nie dotyczyła wyłącznie skierowania do Katynia i Smoleńska kilku dziennikarzy, reporterów oraz operatorów kamer filmowych. Niemcy zaplanowali nie tylko prosty przekaz informacyjny z Katynia, wsparty prezentacją dołów śmierci i wydobytych ofiar. Postanowili wykorzystać obecność przedstawicieli kilkunastu krajów, którzy dotarli tam w ramach kilkuset delegacji, liczących w sumie około 31 tys. osób (w tym m.in. żołnierzy Wehrmachtu oraz kolaborantów hiszpańskich

¹ Najpełniej problem niemieckiej propagandy, w tym m.in. wobec Polaków w dwudziestolecu międzywojennym i w latach II wojny światowej zreferował E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999. Problem zbrodni w ujęciu tzw. prasy gadzinowej wydawanej przez Niemców w języku polskim podjął również: T. Głowiński, *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość” 1996, t. 16.

i francuskich). Z niemieckiego punktu widzenia najbardziej pożądaną wypowiedzi członków delegacji polskich, ponad 50 osób reprezentujących różne zawody i regiony okupowanego kraju (m.in. Generalne Gubernatorstwo, Kraj Warty, ziemie wcielone do III Rzeszy na mocy dekretów Adolfa Hitlera z października 1939 r.). Wspominał o tym m.in. Ferdynand Goetel, który zauważył, że w Katyniu w kilku miejscach ukryto mikrofony zbierające komentarze osób oglądających doły śmierci i wydobywane z nich ofiary zbrodni NKWD. Podobną uwagę poczynił dr Marian Wodziński, który stwierdził, że 30 m od jam grobowych w lesie był zakonspirowany samochód z instalacją do utrwalenia głosu i nagrywania płyt. Członkowie delegacji byli również konsekwentnie zachęcani przez niemieckich oficerów do indywidualnych wypowiedzi oraz głośnych wymian opinii. Dwóm pierwszym delegacjom z Generalnego Gubernatorstwa towarzyszyła niemiecka ekipa filmowa oraz zespół dziennikarzy

obsługujący tzw. prasę gadzinową, czyli gazety wydawane przez Niemców w języku polskim. Nie było więc dziełem przypadku, że na kliszach filmowych oraz w serwisach fotograficznych można było zauważyć m.in. pisarza Ferdynanda Goetla, pisarza Jana Emila Skiwskiego, ważnego działacza Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) Kazimierza Skarżyńskiego, dr. Tadeusza Pragłowskiego, dr. Adama Szebestę, dr. Edwarda Grodzkiego, dr. Konrada Orzechowskiego, robotnika z Krakowa Franciszka Prochownika, znanego dziennikarza prasy gadzinowej i od 1944 r. współpracownika niemieckiej rozgłośni radiowej „Wanda” skierowanej do żołnierzy 2. Korpusu Polskiego Władysława Kaweckiego oraz księdza prałata Stanisława Jasińskiego, który był wydelegowany do wyjazdu przez kardynała Adama Sapiechę². Byli oni członkami dwóch pierwszych delegacji przywiezionych przez Niemców do Katynia.

Polacy byli jednak bardzo oszczędni w oficjalnych wypowiedziach. Z jednym wyjątkiem nie udzielili żadnego wywiadu. Tylko Władysław Kaweckie zdecydował się na wypowiedź dla niemieckiego radia. Przygotował również pierwszą listę, jeszcze niekompletną, obejmującą polskich oficerów zidentyfikowanych przez Komisję Techniczną PCK w Katyniu (*Wykaz członków b. armii polskiej, zamordowanych*

30 m od jam grobowych w lesie był zakonspirowany samochód z instalacją do utrwalenia głosu i nagrywania płyt. Członkowie delegacji byli również konsekwentnie zachęcani przez niemieckich oficerów do indywidualnych wypowiedzi oraz głośnych wymian opinii.

² Na temat delegacji, które z niemieckiej inicjatywy dotarły do Katynia w 1943 r., najszerzej w: T. Wolsza, *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015 (wydanie drugie pod innym tytułem – *Dotyk Katynia*, Poznań 2018).

przez bolszewików w Katyniu, zidentyfikowanych do dnia 1 czerwca 1943 r. – bez daty i miejsca wydania)³.

Operatorzy filmowi spełnili ważną funkcję. Zarejestrowali przede wszystkim miejsce zbrodni z dołami śmierci. Kadry z filmu pokazały szczątki zamordowanych oficerów polskich, wydobyte już na powierzchnię i ułożone rzędami pomiędzy drzewami w lesie. Wręcz nieprawdopodobne wrażenie wywołały ujęcia z lotu ptaka. Widz mógł zapoznać się ze skalą zjawiska, z celowo wyeksponowanymi tysiącami zamordowanych żołnierzy. Następnie ujrzał przy pracy badawczej niemiecką komisję lekarską, która – jak stwierdził lektor – podjęła się trudu ustalenia okoliczności zbrodni. Ponadto zobaczył niektórych członków delegacji z Generalnego Gubernatorstwa, którzy w towarzystwie oficerów Wehrmachtu i szefa komisji lekarskiej prof. Gerharda Buhtza oglądali setki ciał wydobytych z jam grobowych. Dowiedział się, że polski ksiądz odprawił krótkie nabożeństwo na miejscu zbrodni. To wszystko przemawiało do wyobraźni setek tysięcy widzów ponad dwudziestominutowego filmu dokumentalnego, który był prezentowany w Krakowie – jak odnotowały tzw. gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” i „Goniec Krakowski” – od 22 kwietnia 1943 r., zaś później w innych miastach Generalnego Gubernatorstwa (np. Warszawie, Lublinie, Radomiu, Kielcach), Kraju Warty (np. Poznaniu, Gnieźnie) oraz na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Warto jeszcze zauważyć, że Niemcy wykorzystywali członków delegacji wizytujących Katyń jako autorów słowa wstępnego – czegoś, co można by uznać za wprowadzenie do tematu – przed każdym seansem filmowym. O takiej misji wspominali później niektórzy członkowie delegacji, którzy już po wojnie byli przesłuchiwani przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (np. Franciszek Prochownik, Hieronim Majewski, Mikołaj Marczyk). Można zresztą wysunąć hipotezę, że pomysł był zaplanowany wcześniej, gdyż każdy z członków delegacji wyjeżdżający z Katynia otrzymał

Kadry z filmu pokazały szczątki zamordowanych oficerów polskich, wydobyte już na powierzchnię i ułożone rzędami pomiędzy drzewami w lesie. Wręcz nieprawdopodobne wrażenie wywołały ujęcia z lotu ptaka. Widz mógł zapoznać się ze skalą zjawiska, z celowo wyeksponowanymi tysiącami zamordowanych żołnierzy.

³ Na temat pobytu Kaweckiego w Katyniu szerzej: T. Wolsza, *Aparat bezpieczeństwa wobec polskich dziennikarzy wizytujących w 1943 roku miejsce sowieckiej zbrodni w Katyniu. Przypadek Władysława Kaweckiego* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 386–389. Jeśli chodzi natomiast o propagandową działalność gadzinowej radiostacji „Wanda”, to interesujące dane wnosi niedawno opublikowany tekst A. Korol-Chudy, „*Czy chcecie, by was nadal wodzono za nos?*”. *Propaganda niemiecka wobec żołnierzy 2. Korpusu Polskiego we Włoszech. Cele – środki – motywy* [w:] *Za naszą i waszą wolność. Bitwa o Monte Cassino z perspektywy polskiej i włoskiej*, red. C. Salmieri, Katowice 2017, s. 119–137.

artefakty z miejsca zbrodni (np. naramienniki z mundurów, fragmenty pasów wojskowych, guziki, ponadto listę zidentyfikowanych ofiar oraz bogaty serwis ikonograficzny). Franciszek Prochownik odmówił współpracy, zaś dwaj pozostali podjęli wówczas działalność propagandową. I jeszcze rzecz zdumiewająca – zważywszy na politykę Niemców wobec Polaków na terenach wcielonych do III Rzeszy – nagle można było publicznie używać języka polskiego na wszystkich spotkaniach dotyczących zbrodni katyńskiej, w tym podczas prezentacji filmu. Film zresztą, z powodów propagandowych, był przygotowany z polskojęzyczną ścieżką dźwiękową.

Propagandziści III Rzeszy zaplanowali oprócz tego jeszcze jeden film, z polską ścieżką dźwiękową, poświęcony zbrodni katyńskiej. W przygotowanie obrazu był zaangażowany m.in. Władysław Kawecki. W sierpniu 1943 r. film (taśma o długości 300 m) był już praktycznie gotowy, szwankowała jedynie muzyka, oparta na motywach rosyjskich. Jak zanotował Kawecki,

„ stanowczo zaproponowałem, domagając się ilustracji muzycznej, opartej na motywach polskich. W tym stanie rzeczy Niemcy w Krakowie zwrócili się w tej sprawie do prof. Nowowiejskiego, który jednakowoż złożony ciężką chorobą w szpitalu OO. Bonifratrów nie mógł się podjąć tej pracy. Skutkiem tego realizacja polskiej wersji uległa odroczeniu i film katyński w polskiej wersji nie ukazał się. Na ekranach Gen[eralnego] Gub[ernatorstwa] wyświetlano krótki film katyński nie przekraczający 150 m długości.

Przybliżył również zawartość filmu, który został przygotowany w laboratoriach „UFA” z Babelsbergu pod Berlinem. Podkreślił, że przedstawiał „historyczną wartość”.

„ Ujawniał nie tylko poszczególne fazy prac ekshumacyjnych, ale grupy i pojedyncze zwłoki z charakterystycznymi znamionami tortur, zadawanych ofiarom przed okrutnym mordem, jak wiązanie rąk powrozami i drutem kolczastym, narzucanie worków na głowę, kneblowanie ust trocinami i piaskiem. Poza tym są tam fragmenty zdjęć z pobytu poszczególnych delegacji z Kraju i zagranicy⁴.

W czerwcu 1943 r. niemiecki zespół filmowców przygotował jeszcze jeden film dokumentalny – z wizyty ambasadora rządu Vichy w Berlinie Fernanda de Brinona. Dziesięciominutowy obraz prezentował rozkopane groby z wydobytymi szczątkami polskich oficerów oraz stale tam obecnych żołnierzy Wehrmachtu. Obok ambasadora był widoczny m.in. znany francuski pisarz Robert Brasillach. Brinon stwierdził po wizytacji miejsca sowieckiej zbrodni, że to, co zobaczył, „przekracza

⁴ Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego, sygn. Kol 12/3, W. Kawecki, Referat o Katyniu na Międzynarodowym Zjeździe Dziennikarzy. Polska wersja filmu o Katyniu, k. 2.



możliwość ludzkiego wyobrażenia”. Wypowiedź francuskiego polityka korespondowała z innymi podobnymi opiniami. Jeden z hiszpańskich dziennikarzy uznał, że „prawda przerosła zapowiedzi”, natomiast belgijski publicysta podkreślił – „u nas na zachodzie nie wierzono, że coś podobnego jest możliwe”⁵.

W styczniu 1944 r. podczas prac komisji gen. Nikołaja Burdenki w Katyniu powstał film sowiecki. Twórcy obrazu wzorowali się na scenariuszu niemieckim. Konstrukcja wewnętrzna filmu była bardzo podobna do pierwowzoru. Kamerzysta na początku uchwycił miejsce zbrodni, w tym las, doły śmierci oraz wydobyte szczątki zamordowanych polskich oficerów. Dalej mocno wyeksponował prace komisji lekarskiej, w tym postać jej szefa, naczelnego chirurga Armii Czerwonej (Józef Stalin osobiście nie dopuścił do prac w komisji dwóch przedstawicieli Związku Patriotów Polskich: Wandy Wasilewskiej i Bolesława Drobniera⁶). Praca sowieckiej komisji w miejscu zbrodni miała uwiarygodnić końcową opinię. Sprawa jednakże wydawała się już przesądzona przed rozpoczęciem badań w Katyniu. Sugerowała to nazwa sowieckiego zespołu: Komisja Specjalna do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim (w pobliżu Smoleńska) Jeńców Wojennych Oficerów Polskich. Następnie sowieccy filmowcy przedstawili w dokumencie również to, co niewątpliwie było zabiegiem celowym, czyli obecność około dwudziestoosobowej delegacji akredytowanych w Moskwie zagranicznych dziennikarzy (amerykańskich, angielskich, kanadyjskich, francuskich, czeskich; byli to m.in. Aleksander Werth, Edmund Stevens, Jerome Davies, Edward Augly, W.H. Lawrence, Harrison Salisbury, Homer Smith, František Vašek – reprezentował emigracyjną gazetę „New Yorkské Listy” – a także Jerzy Borejsza, który reprezentował redakcje „Wolnej Polski” i „Nowych Widnokręgów” – czasopism komunistycznych wydawanych w Związku Sowieckim. O wyjazd Borejszy osobiście zabiegała Wanda Wasilewska⁷). Z ustaleń historyków wynika, że delegacje przyjęto wręcz „wystawnie”. Korespondenci prasowi podróżowali pociągiem w luksusowych przedziałach sypialnych z obszernym wagonem restauracyjnym. Nie brakowało im niczego, w tym wódki, wina, papierosów i żywności⁸. Z wyjazdu zrezygnowali dyplomaci brytyjscy. Pojechali natomiast Amerykanie, córka ambasadora USA

⁵ T. Głowiński, *Sprawa katyńska...*, s. 155.

⁶ W. Materski, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010, s. 35.

⁷ M. Borák, *Ofiary zbrodni katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji*, Opava 2011, s. 12–13.

⁸ E. Maresch, *Katyń 1940*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2014, s. 223. Zob. również J. Tebinka, *Dyplomacja brytyjska wobec sprawy katyńskiej w latach 1943–1945* [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 459.

w Związku Sowieckim (Kathleen Harriman) oraz jeden z sekretarzy ambasady John Melby. Z zachowanej dokumentacji wynika, że na Kathleen Harriman sfabrykowane przez NKWD dowody zrobiły wrażenie „zupełnie przekonanej, że czynu tego dopuścili się Niemcy”⁹.

Widz filmu zauważył, z jaką uwagą dziennikarze przyglądali się wydobytym z jam grobowych szczątkom polskich oficerów oraz wysłuchali komentarzy sowieckich lekarzy. Nie budziły one żadnych wątpliwości – jak podkreślił lektor – że zbrodni dokonali Niemcy.

Propagandiści z Kremla przygotowali film z myślą o polskim widzu.

Wymowa obrazu i komentarz były czytelne – to Niemcy ponoszą odpowiedzialność za zbrodnię popełnioną wedle ich opinii na jesieni 1941 r. Wskazali w ten sposób, że polscy jeńcy wpadli w ręce niemieckie już po agresji w czerwcu 1941 r. Jednocześnie kierownictwo NKWD, również wzorem niemieckich pomysłów propagandowych, podjęło decyzję o przywiezieniu do Katynia delegacji żołnierzy Armii Czerwonej oraz Wojska Polskiego z dowódcą gen. Zygmuntem Berlingiem na czele. Nie jest znana skala zjawiska (polska delegacja 30 stycznia 1944 r. liczyła co najwyżej kilkudziesięciu żołnierzy). Generalnie można mieć pewność, że Sowieci w 1944 r., w ramach wszystkich delegacji, nie udało się zebrać większej liczby osób niż Niemcy w 1943 r. Sowieci zwrócili szczególną uwagę na delegację polskich żołnierzy. Biorąc pod uwagę to, że Armia Czerwona była już na terytorium Polski, na wszelkie możliwe sposoby próbowali przeforsować swoją wizję wydarzeń. W propagandzie zaadresowanej do Polaków również prezentowali się jako ofiary niemieckich zbrodni. Ich argumenty wspierali polscy komuniści, w tym dowództwo 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w Związku Sowieckim. Jak ustalił Sławomir Cenckiewicz, to w 1944 r. ukształtował się fundament kłamstwa katyńskiego przy znaczącym udziale gen. Zygmunta Berlinga i jego podkomendnych. 29 stycznia 1944 r. światło dzienne ujrzały „Wytyczne o kampanii w Korpusie z powodu zamordowania przez hitlerowskich złoczyńców oficerów polskich w lesie katyńskim”. Dokument podpisali: gen. Zygmunt Berling i mjr Aleksander Zawadzki. Argumenty przywołane przez komunistycznych oficerów powieliły ustalenia komisji Nikołaja Burdenki. W wytycznych zawarli oni konkluzję, że materiały zgromadzone przez sowiecką komisję dowodzą, iż mordy w „Katyńskim lesie były popełniane na wyraźny rozkaz hitlerowskich goryli, że mordy te oznaczają konsekwentną politykę hitleryzmu zmierzającą do wytępienia narodów słowiańskich”¹⁰.

⁹ E. Maresch, *Katyń 1940...*, s. 222.

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe, III.7.5.562, Wytyczne o kampanii w Korpusie z powodu zamordowania przez hitlerowskich złoczyńców oficerów polskich w lesie katyńskim z 29 I 1944, cyt. za: S. Cenckiewicz, *Geneza Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 2017, s. 38.



Obecność polskich żołnierzy w Katyniu w styczniu 1944 r. miała stanowić akceptację sowieckiej wersji wydarzeń. Nie było więc dziełem przypadku, że tej delegacji, pierwszej o komunistycznej proveniencji, towarzyszyła ekipa filmowa „Czołówki”, która przygotowała materiał z uroczystości w Katyniu¹¹. Można tu skonstatować, że był to już trzeci film dokumentalny z miejsca sowieckiej zbrodni. Widzowie – zarówno mundurowi, jak i cywile w kraju – ujrzeli przede wszystkim żołnierzy Wojska Polskiego i ich dowódcę gen. Zygmunta Berlinga, który w przemówieniu okolicznościowym podkreślił, że zbrodni dokonali Niemcy, zaś ustalenia z kwietnia 1943 r. były niemiecką prowokacją. Generał z sowieckiego nadania stwierdził:

„ Stoimy nad grobem jedenastu tysięcy pomordowanych naszych braci, oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich. Niemcy rozstrzelali ich jak dzikie zwierzęta, rozstrzelali ich ze związanymi rękami. Nieubłagany wróg nasz, Niemiec, chce zniszczyć cały nasz naród dlatego, że zagarnąć chce ziemię, na których od wieków żyjemy my, Polacy¹².

Nie mniej ważne były ponadto: prezentacja pocztu sztandarowego, składanie wieńców, salut artyleryjski oraz defilada żołnierzy polskich na miejscu zbrodni, z naprędce usypanym kopcem z krzyżem oraz wyraźnym napisem – ofiary zbrodni hitlerowskiej z 1941 r. W końcu autorzy filmu poinformowali, że ks. Wilhelm Kubsz celebrował mszę w Katyniu. Był on kapłanem 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS.

Po uroczystościach w Katyniu dowództwo pionu politycznego rozpoczęło działalność propagandową szerzącą informację, że sprawcą zbrodni byli bezdyskusyjnie Niemcy. Zygmunt Berling z gronem współpracowników przygotowali pogadanki, apele pamięci oraz minutę ciszy ku czci ofiar. Zarząd Polityczno-Wychowawczy 1. Armii Polskiej opracował zaś konspekt pogadanki *Śladem zbrodni niemieckich (Katyń–Zamek–Majdanek)*¹³. Tytuł dokumentu – jak sądzę – nie wymaga szerszego komentarza.

Uroczystości katyńskie w „polskim Londynie” w 1953 r. miały charakter rocznicowy. Nawiązywały do 10. rocznicy zerwania przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z Polską oraz do głośnej sprawy odkrycia grobów polskich oficerów pod Smoleńskiem w 1943 r.

W Komitecie organizacyjnym obchodów znalazły się wówczas: Polskie Stowarzyszenie byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, Stowarzyszenie

¹¹ *Ibidem*, s. 44.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 47.

Polskich Kombatantów (SPK) i Światowy Związek Polaków z Zagranicy. W scenariuszu obchodów zaplanowano nabożeństwo oraz uroczystą akademię w sali Orła Białego z referatami gen. Władysława Andersa i gen. Mariana Kukieła. Otwierając uroczystości, gen. Anders podkreślił, że w 1952 r. sprawa katyńska zyskała rozgłos na arenie międzynarodowej. Wskazał tu na działalność komisji Raya Maddena. Kulminacyjnym punktem akademii był referat wygłoszony przez gen. Mariana Kukieła. Były minister obrony narodowej podniósł problem zerwania przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z Polską w 1943 r. Oczywiście referent spojrzał na zagadnienie przez pryzmat zbrodni katyńskiej. Podkreślił, że myśl o Polakach uwięzionych przez Sowieców nie dawała spokoju premierowi, zaś ich uwolnienie „uważał za swój najświętszy obowiązek”¹⁴. Według obliczeń referenta strona polska interweniowała w tej sprawie czterdzieści kilka razy. Praktycznie bez konkretnej odpowiedzi, najczęściej zaś z przywoływaniem przez Sowieców niewiarygodnych argumentów. Po odkryciu grobów katyńskich przez Niemców w 1943 r. i nagłośnieniu wydarzenia na nieprawdopodobną skalę sprawa stała się jasna. Referent przypomniał, że 15 kwietnia 1943 r. na krótkiej naradzie komitetu Rady Ministrów cały rząd zgodził się, że nie wolno milczeć w kwestii Katynia i że należy zażądać zbadania okoliczności zbrodni przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Tu generał zgodził się z panującymi już powszechnie opiniami, że takie zachowanie władz polskich nie wskrzesiłoby zamordowanych, zaś na pewno wywoła wrogość i żądę zemsty u Józefa Stalina. Dalej natomiast stanowczo podkreślił, że przy innym zachowaniu, np. milczeniu, Związek Sowiecki i tak posunąłby się do realizacji wcześniej przyjętych założeń. Dodatkowo nadmienił również, że milczenie – które mogło też oznaczać przyzwolenie – na pewno ośmieliłoby Sowieców do kolejnych zbrodni¹⁵. Referat został przyjęty przez zebranych z dużym zrozumieniem. Akademię zakończyła krótka prezentacja przez polskich aktorów sztuki teatralnej Romana Orwida-Bulicza pt. *Świadek*, poświęconej oczywiście zbrodni katyńskiej.

W kwietniu 1953 r., z kilkutygodniowym opóźnieniem, prasa emigracyjna przyniosła również ważną informację o postawieniu sprawy katyńskiej na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Rzeczą dotyczyła przemówienia senatora amerykańskiego Henry’ego Cabota Lodge’a, który po raz pierwszy na forum ONZ oskarżył Związek Sowiecki o mord popełniony na Polakach w Katyniu. Brytyjscy korespondenci prasowi, którzy jako pierwsi opisali sprawę na łamach „The Times”,

¹⁴ M. Kukiel, *Katyn i zerwanie stosunków polsko-sowieckich*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 28 IV 1953, s. 2.

¹⁵ *Ibidem*.



zauważyli, że ton wypowiedzi senatora z 25 marca 1953 r. był bardzo ostry. Mówca rozpoczął wystąpienie od krótkiego wprowadzenia na temat zjawiska tyranii w Związku Sowieckim. Następnie przeszedł do losów polskich jeńców wojennych w latach wojny. Tu zauważył, że popełnili oni „dwa wykroczenia, które pozbawiły ich życia”¹⁶. Zaliczył do nich chęć obrony ojczyzny oraz niewolę sowiecką. Senator mówił dalej, że w 1943 r. światu ciężko było uwierzyć w niemiecką niewinność i jednocześnie w sowiecką odpowiedzialność. Dopiero działalność komisji amerykańskiego Kongresu dała ostateczną odpowiedź w tej kwestii. Swoją wypowiedź Logde zakończył stwierdzeniem, że odpowiedzialność za masakrę przeszło 4 tys. polskich oficerów spada na NKWD i rząd sowiecki.

Niestety organizatorzy uroczystości katyńskich nie zdążyli z przygotowaniem filmu dokumentalnego, który już wcześniej zaplanowali. Powodów było kilka. Przede wszystkim techniczne. Dopiero w czerwcu 1953 r. jeden z członków komisji Raya Maddena, kongresman Thaddeus Machrowicz, przesłał na ręce gen. Władysława Andersa kopie dwóch filmów dokumentalnych – niemieckiego z 1943 r. i sowieckiego z 1944 r. z oryginalnymi ścieżkami dźwiękowymi. Działacze Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii, którzy prowadzili przedsięwzięcie, podjęli decyzję o przygotowaniu nowego filmu z polskim komentarzem na bazie tych dwóch obrazów.

Reżyser Stanisław Lipiński uwzględnił w swojej produkcji przede wszystkim zdjęcia dokumentalne z miejsca zbrodni. Dalej w scenariuszu wpisał kilkuminutowe wprowadzenie i zakończenie przygotowane na bazie dokumentacji, którą polskie kręgi emigracyjne dysponowały już na miejscu w Londynie. Całość uzupełniał fachowy komentarz przygotowany na podstawie książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. Autorami komentarza były kompetentne osoby – kpt. dr Zdzisław Stahl i Władysław Cichy. Pierwszy z nich – w latach wojny więzień sowiecki Brygidek we Lwowie, Łubianki w Moskwie i Kołymy – był później żołnierzem 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, po wojnie zaś współautorem książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. Dodatkowo sprawie Katynia poświęcił powojenny pobyt w „polskim Londynie”¹⁷. Drugi – w latach wojny plutonowy podchorąży 4. pułku piechoty Legionów – był więźniem obozów Kozielsk, Pawliszczew Bor i obozu w Gрязowcu. Przed komisją Raya Maddena zeznawał

¹⁶ *Sprawa Katynia w ONZ*, „Orzeł Biały”, z 18 IV 1953, s. 2.

¹⁷ Szerzej na ten temat: T. Wolsza, „*Katyń to już na zawsze katy i katowani*”. W „*polskim Londynie*” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008. Zob. również A.M. Jackowska, *Sowiety na ławie oskarżonych. Polskie uczestnictwo w propagandowej zimnej wojnie we Francji w latach 1947–1952*, Warszawa 2018.

jako świadek „pan W”¹⁸. Wymienieni wyżej oficerowie byli również na przemian lektorami w filmie. Produkcję po raz pierwszy publicznie zaprezentowano na zamkniętym pokazie 28 sierpnia 1953 r., dostępnym dla niewielkiego grona widzów – kierownictwa Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii oraz dziennikarzy polskich dzienników i czasopism wydawanych na Wyspach Brytyjskich. Film uzyskał pochlebne opinie¹⁹. Następnie SPK nabyło prawo do jego wyświetlania na terenie Wielkiej Brytanii. Dnia 13 listopada 1953 r. w Ognisku odbył się kolejny pokaz, tym razem w obecności prezydenta RP Augusta Zaleskiego, premiera gen. Romana Odzierżyńskiego i gen. Władysława Andersa. Po seansie w Londynie kopia filmu na krótko dotarła do koła SPK w Rzymie. Inauguracyjny pokaz odbył się w mieście nad Tybrem 14 grudnia 1953 r. Warto wspomnieć jeszcze o prezentacji filmu w Londynie, w siedzibie organizacji antykomunistycznej Common Cause, z angielskim słowem wstępnym i na bieżąco tłumaczonym na język angielski komentarzem przez Władysława Cichego²⁰.

Do 1955 r. producenci przygotowali siedem kopii filmu, z których dwie przekazali kierownictwu SPK z myślą o prezentacji na obszarze całej Wielkiej Brytanii i w Rzymie. Jeden egzemplarz wysłano do USA dla członków byłej komisji Raya Maddena. Dwie kolejne kopie trafiły do Polonii w Kanadzie i Australii. Szóstą pozostawiono na potrzeby Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii. Ostatnią, siódmą zamówił Józef Gryka z Chicago²¹. W późniejszym okresie powstały jeszcze trzy kopie (w tym z angielską i hiszpańską ścieżką dźwiękową) przeznaczone dla Japonii i Argentyny. Działacze SPK, którzy zajęli się reklamą filmu, utyskiwali, że nie zauważyli zainteresowania tą tematyką wśród Polonii we Francji, skąd nie dotarło do „polskiego Londynu” ani jedno zamówienie. Nie podjęli natomiast inicjatywy przygotowania wersji z rosyjską ścieżką dźwiękową. Polskie kręgi emigracyjne nad Tamizą przygotowały również audycję na temat zbrodni katyńskiej dla Radia Wolna Europa. Materiały, głównie relacje więźniów ZSRS z lat 1939–1941, nagrali i opracowali Adam Treszka i Władysław Cichy.

W sali konferencyjnej SPK, gdzie odbyła się projekcja filmu *Katyń*, słowo wprowadzające wygłosił Adam Treszka. Prelegent podniósł kilka

¹⁸ J. Platajs, *Zbrodnia katyńska. Zeznania świadków przed polskimi sądami wojskowymi (1943–1946)*, Gdańsk 2016, s. 40; *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, wstęp, wyb., oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2018, s. 34–42.

¹⁹ *Zbrodnia katyńska 1940. Polacy w Wielkiej Brytanii wobec ludobójstwa katyńskiego 1943–1989*, wstęp, wyb. i oprac. B. Polak, M. Polak, Koszalin 2013, s. 58.

²⁰ *Ibidem*, s. 59.

²¹ *Film o Katyniu*, „Biuletyn Informacyjny” 1955, nr 12, s. 17.



problemów. Przede wszystkim zarysował okoliczności zbrodni, posiłkując się książką *Zbrodnia katyńska w dokumentach*. Następnie omówił działalność komisji Maddena. W końcu zaapelował do zebranych o wsparcie finansowe Funduszu Katyńskiego.

W 1956 r. obchody rocznicy zbrodni katyńskiej okazały się wyjątkowe. Ich termin niemal zbiegł się z wizytą w stolicy Wielkiej Brytanii Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina. Przyjazd dwóch polityków sowieckich zelektryzował praktycznie cały „polski Londyn” i zaważył w znaczący sposób na frekwencji na uroczystości. Główna akademia połączona z mszą żałobną prowadzoną przez abp. Józefa Gawlinę odbyła się 22 kwietnia 1956 r. Przed kościół Brompton Oratory przybyło ponad 20 tys. Polaków, w samej zaś świątyni zmieściło się około 3 tys. Arcybiskup w kazaniu nawiązał do losów Polaków w Związku Sowieckim w latach wojny. Mówił o ofiarach sowieckich zbrodni. „Wśród nich widzimy zamordowanych w Katyniu, widzimy tych, których mogli nawet nie znamy, tych, co ginęli w tajdze, w stepie, w łągach, w kopalniach, w więzieniach”²².

Wydaje się, że była to największa w historii polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii manifestacja katyńska. Tak też oceniły ją redakcje „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” oraz „Orla Białego”. Po uroczystościach kościelnych ogromny tłum skierował się pod londyński Grób Nieznanego Żołnierza. Pochód otwierała delegacja, z gen. Władysławem Andersem na czele, z wieńcem od narodu. Jak zanotowała Stefania Kossowska, wielotysięczny tłum maszerował w milczeniu i wszystkim wydawało się, że procesja nie ma końca. „Szli w nim generałowie i żołnierze z bojowymi odznaczeniami na cywilnym ubraniu, polscy górnicy z walijskich kopalni, polscy studenci z Oxfordu, [...] szła Armia Krajowa, spadochroniarze, lotnicy, grenadierzy”²³. Manifestanci nieśli flagi narodowe i transparenty: „Żądamy uwolnienia tysięcy więźniów z łągrów sowieckich”, „Co one wam zawiniły?” (podpis pod rysunkiem przedstawiającym szkielet dziecka), „Chcemy wrócić do swojej Ojczyzny!” i „Nie przybyliśmy tu jako uchodźcy, tylko by walczyć o wolność”. Wybór miejsca ceremonii złożenia wieńca nie był przypadkowy – z uwagi na brak w Londynie pomnika ofiar zbrodni katyńskiej, o który Polacy coraz głośniej zabiegali. Pomnik ten miał mieć charakter międzynarodowy, z lokalizacją w prestiżowym miejscu stolicy Wielkiej Brytanii. Niestety przez kilka najbliższych lat tego pomysłu nie udało się zrealizować.

²² Największe wydarzenie w historii emigracji, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 23 IV 1956, s. 1.

²³ S. Kossowska, *Mieszkam w Londynie*, Londyn 1994, s. 263.

Niemal w tym samym terminie polskie kręgi emigracyjne rozpoczęły protest przeciwko przyjazdowi polityków sowieckich. Z inicjatywy Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii przygotowano plaketkę pt. *Freedom for Poland* w nakładzie 50 tys. oraz odezwę w języku angielskim (*The Soviet Visit and the Poles*) do społeczeństwa brytyjskiego na temat stanowiska Polaków wobec tej wizyty, również w nakładzie 50 tys. egzemplarzy²⁴. Autorzy dokumentu ujawnili swoje głębokie zaniepokojenie przyjazdem do Londynu Nikity Chruszczowa i Nikołaja Bułganina. Dodali, że jest to „honorowe przyjęcie przedstawicieli bezbożniczego komunizmu, terroru i totalnej tyranii przez wielkie państwo cywilizacji chrześcijańskiej, przez kraj wolności i prawa”²⁵. W odezwie pojawił się oczywiście wątek katyński, dyżurny temat w większości emigracyjnych enuncjacji drugiej połowy lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Kierownictwo polskiej emigracji przypominało Anglikom, że sprawa zbrodni katyńskiej jest nadal aktualna i sprawcy nie ponieśli kary, Sowieci liczą zaś zapewne na krótką pamięć ludzką. „Pamięta ich jednak Polska. Za milionowe deportacje i egzekucje obywateli polskich w latach 1939–1941 oraz za masowe morderstwo jeńców polskich w Katyniu podziela odpowiedzialność osobiście Chruszczow. Za wydanie Warszawy na łup niemiecki, za rozstrzeliwanie i deportacje żołnierzy Armii Krajowej w latach 1944 i 1945 – odpowiada osobiście również Bułganin”²⁶. Władze RP na obczyźnie razem z organizacjami emigracyjnymi – oprócz wyżej cytowanego oświadczenia – przygotowały również memorandum podpisane przez blisko 60 tys. Polaków z Wysp Brytyjskich. Notę z podpisami zgromadzonymi w 10 opasłych tomach złożono w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W punkcie trzecim dokumentu Polacy domagali się, aby rząd brytyjski zażądał od Chruszczowa konkretnych wyjaśnień w sprawie zbrodni katyńskiej. Z kolei do rąk czytelników brytyjskich trafił przygotowany w języku angielskim specjalny numer „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Zawierał on m.in. krytyczny artykuł gen. Władysława Andersa dotyczący znaczenia dla Polaków wizyty polityków sowieckich na Wyspach Brytyjskich oraz wspomnienia dr. Zdzisława Stahla *Byłem więźniem Chruszczowa we Lwowie*. Rozpowszechniano również ulotkę opracowaną przez prof. Władysława Wielhorskiego na temat Polaków deportowanych w głąb Związku Sowieckiego w latach 1939–1956 (*Deported Poles in Soviet Captivity 1939–1956*). Jej pierwowzorem było niewielkie opracowanie przygotowane wcześniej z inicjatywy Związku

²⁴ T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997, s. 132.

²⁵ *Wobec wizyty Bułganina i Chruszczowa w kwietniu 1956 r. Odezwa do społeczeństwa brytyjskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1956, nr 13, s. 4.

²⁶ *Ibidem*.



Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej i Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii.

Swoje stanowisko wobec wizyty dygnitarzy sowieckich na Wyspach Brytyjskich działacze emigracyjni zaprezentowali również na fali Radia Wolna Europa. Przemówienie do rodaków w kraju i poza granicami Polski wygłosił działacz Zjednoczenia Polskiego Stanisław Lis²⁷.

Zwieńczeniem uroczystości okazała się prestiżowa angielska premiera filmu dokumentalnego o Katyniu (*The Graves of Katyn*). Polacy przygotowali kilka pokazów, w tym pierwszy dla przedstawicieli mediów brytyjskich, z udziałem gen. Władysława Andersa. Seans był uzgodniony i zaplanowany w British Council na 23 kwietnia 1956 r. Tuż przed projekcją został jednak odwołany przez kierownictwo placówki. Anglicy stwierdzili, że obraz Stanisława Lipińskiego ma zbyt mocną wymowę polityczną i w obliczu wizyty Nikity Chruszczowa jest to zjawisko niepożądane. Polscy organizatorzy postawieni w trudnej

sytuacji w ostatniej chwili przenieśli pokaz do siedziby Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego. Wszystkich gości, którzy już zjawili się w sali kinowej British Council, przewieziono specjalnie wynajętymi autobusami do Instytutu. W polskich kręgach emigracyjnych pojawiły się wówczas przypuszczenia, że zablokowania premiery filmu w języku angielskim domagała się Ambasada Sowiecka w Londynie²⁸. Seans poprzedziła zaplanowana wcześniej prelekcja gen. Władysława Andersa, który mówił m.in. o znanej już powszechnie potrzebie powołania trybunału międzynarodowego dla zbadania sprawy katyńskiej. Oceniając film, recenzent z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” skonstatował: „[...] zarówno sam film, jak i komentarz zrobione są rzeczowo i obiektywnie. Przemawiają przede wszystkim siłą przekonywującą suchych faktów i dokumentów”²⁹.

22 czerwca 1956 r. w sali SPK w Sheffield doszedł do skutku otwarty pokaz filmu w wersji anglojęzycznej przeznaczony dla Polaków i Anglików. Przed projekcją płk dr Tadeusz Felsztyn i gen. Władysław Anders wygłosili krótkie prelekcje. Następnie film zaprezentowano jeszcze w kilku innych skupiskach Polaków na Wyspach Brytyjskich. Pokazy *The Graves of Katyn* zostały odnotowane przez prasę brytyjską. Po pierwszym seansie „News Chronicle” zamieścił rozmowę na ten temat ze współpracownikiem „Orła Białego” Pawłem Hęciakiem.

Oceniając film, recenzent z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” skonstatował: „[...] zarówno sam film, jak i komentarz zrobione są rzeczowo i obiektywnie. Przemawiają przede wszystkim siłą przekonywującą suchych faktów i dokumentów”.

²⁷ T. Radzik, *Zjednoczenie Polskie...*, s. 133.

²⁸ Premiera angielskiej wersji filmu „Katyn”, „Biuletyn Informacyjny” 1956, nr 13, s. 6.

²⁹ *Film o Katyniu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1 V 1956, s. 4.

Z kolei sprawozdania i komentarze z premiery ukazały się m.in. na łamach: „The Times”, „The Daily Telegraph” i „The Tablet”. Anglicy uznali film za czytelny dla swoich widzów, precyzyjnie wyświetlający odpowiedzialność sowiecką za zbrodnię katyńską.

Już od 1943 r. kwestia mordu w Katyniu, z uwagi na znaczenie polityczne i propagandowe, zyskała zainteresowanie filmowców dokumentalistów. Można w tym wypadku skonstatować, bez cienia najmniejszej wątpliwości, że inicjatywy niemieckie wymusiły późniejszą w chronologii produkcję sowiecką. Z kolei Sowieci zadbali o to, aby jeszcze w 1944 r. sprawą zbrodni katyńskiej zajęli się propagandyści z Wojska Polskiego, m.in. w produkcji filmowej. To oni, kontrolowani przez NKWD, potwierdzili sowiecką wersję wydarzeń. Ostatni film, już po zakończeniu wojny, w okresie ożywionej dyskusji na temat sowieckiego mordu w Katyniu, wywołanej pracami amerykańskiej Komisji Raya Maddena, przygotowali przedstawiciele polskiej emigracji w Londynie. Film wywołał ogromne zainteresowanie na świecie. Tym jak się wydaje były podyktowane decyzje związane z wyprodukowaniem kilku wersji językowych obrazu (m.in. angielskiej, francuskiej i hiszpańskiej).



Streszczenie

W latach 1943–1953 powstały cztery filmy dotyczące zbrodni katyńskiej: niemiecki (1943 r.), sowiecki (1944 r.) oraz dwa polskie – jeden przygotowany w strukturach wojska podporządkowanego władzom komunistycznym (1944 r.), drugi na Wyspach Brytyjskich, staraniem emigracji niepodległościowej skupionej wokół gen. Władysława Andersa, z kilkoma ścieżkami językowymi, np. angielską i hiszpańską (1953 r.). Wszystkie obrazy były oparte na dokumentacji filmowej z miejsca zbrodni. Różniły je w zasadniczy sposób opinie w sprawie sprawców. O ile Niemcy i Polacy z emigracji bez cienia wątpliwości wskazywali na sowiecką (NKWD) odpowiedzialność za mord katyński popełniony w 1940 r. na polskich oficerach, o tyle Sowietci i władze komunistyczne Polski z ich nadania, a w ślad za tym i propagandziści z armii gen. Zygmunta Berlinga, wskazywali Niemców na wykonawców zbrodni z jesieni 1941 r.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Kossowska S., *Mieszkam w Londynie*, Londyn 1994.

Mord w Lesie Katyńskim. *Przestuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, wstęp, wyb., oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2018.

Platajs J., *Zbrodnia katyńska. Zeznania świadków przed polskimi sądami wojskowymi (1943–1946)*, Gdańsk 2016.

Zbrodnia katyńska 1940. Polacy w Wielkiej Brytanii wobec ludobójstwa katyńskiego 1943–1989, wstęp, wyb., oprac. B. Polak, M. Polak, Koszalin 2013.

Prasa

„Biuletyn Informacyjny”, 1955–1956.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1953, 1956.

„Orzeł Biały”, 1953.

Opracowania

Borák M., *Ofiary zbrodni katyńskiej z obszaru byłej Czechosłowacji*, Opava 2011.

Cenciekiewicz S., *Geneza Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 2017.

Głowiński T., *Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień–lipiec 1943*, „Niepodległość 1996”, t. 16.

Jackowska A.M., *Sowiety na ławie oskarżonych. Polskie uczestnictwo w propagandowej zimnej wojnie we Francji w latach 1947–1952*, Warszawa 2018.

Korol-Chudy A., „Czy chcecie, by was nadal wodzono za nos?”.

Propaganda niemiecka wobec żołnierzy 2. Korpusu Polskiego we Włoszech. Cele – środki – motywy [w:] *Za naszą i waszą wolność. Bitwa o Monte Cassino z perspektywy polskiej i włoskiej*, red. C. Salmieri, Katowice 2017.

Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999.

Maresch E., *Katyń 1940*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2014.

Materski W., *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010.

Radzik T., *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii 1947–1997*, Londyn 1997.

Tebinka J., *Dyplomacja brytyjska wobec sprawy katyńskiej w latach 1943–1945* [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003.

Wolsza T., *Aparat bezpieczeństwa wobec polskich dziennikarzy wizytujących w 1943 roku miejsce sowieckiej zbrodni w Katyniu. Przypadek Władysława Kaweckiego* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.

Wolsza T., „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940–1956), Warszawa 2008.

Wolsza T., „To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.